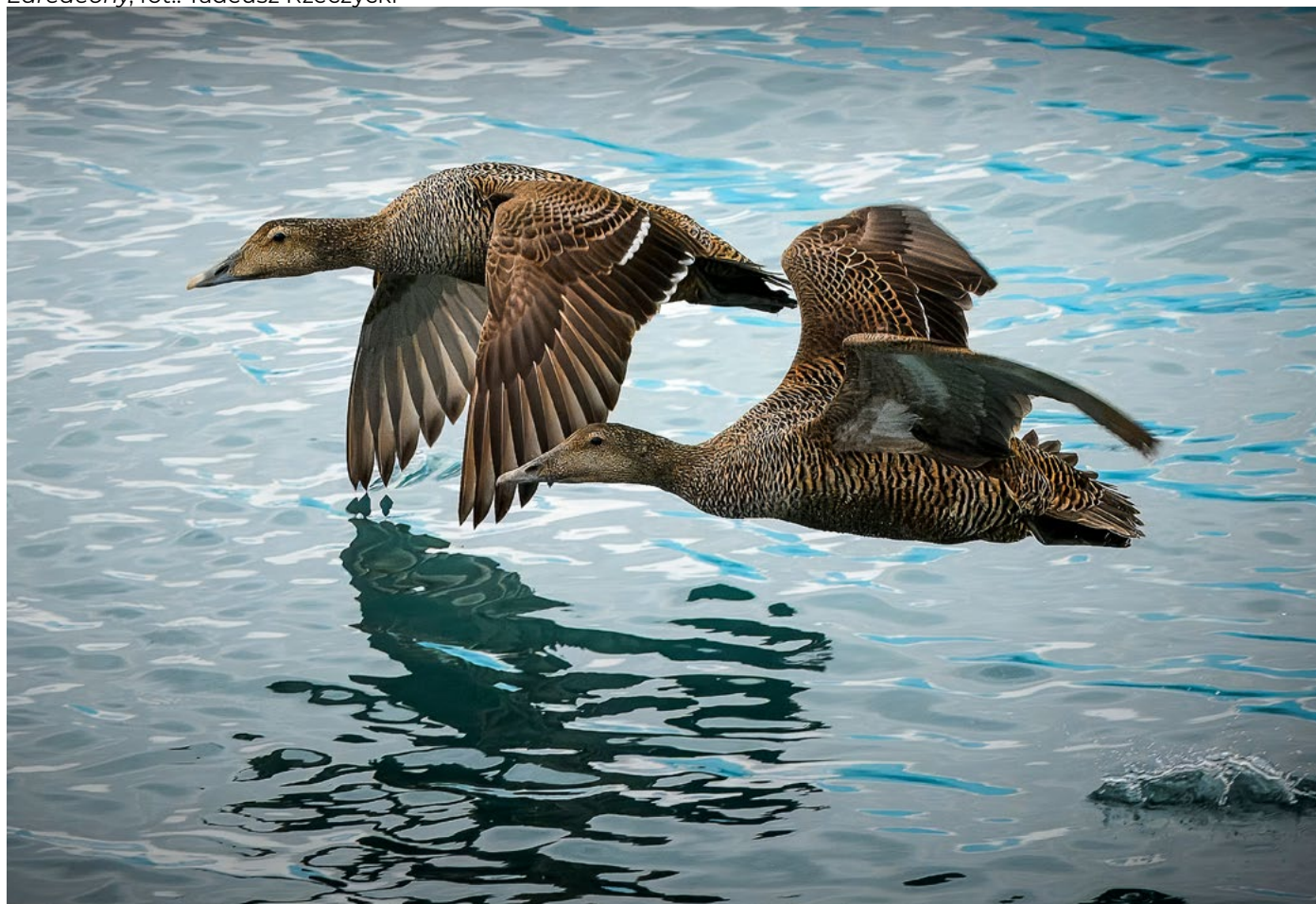


numer 9/(361) wrzesień 2025



Edreony, fot.: Tadeusz Rzeczycki



Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?

Mt 6, 26

W tym numerze m. in.: Praga i okolice, Zielona Encyklika: Nawrócenie Ekologiczne, Cukrzyca typu II – co warto wiedzieć, Czytaj Biblię, Grupa charytatywna, O rozeznawaniu i pełnieniu woli Bożej. Część 3, Pomoc Maryi w Bitwie Warszawskiej z sierpnia 1920 roku, Rap na Bożą chwałę, kalendarium wydarzeń Ośrodka Jana Pawła II.

Z życia Parafii



▲ 12 czerwca 2025 odbyła się uroczysta msza odpustowa. fot.: Agnieszka Dankiewicz

► 15 czerwca 2025 odbył się festyn parafialny. fot.: Agnieszka Dankiewicz



▲ 14 czerwca 2025 odbył się Festiwal Życia, na którym nie zabrakło reprezentacji naszej parafii. fot.: Stanisław Łętowski

▼ 14 czerwca miejsce miał parafialny wyjazd do Sianowa, Piaśnicy i Kniewa.



▼ Parafialna pielgrzymka do Włoch 22-28 czerwca.



Kilka słów na początek...

Drodzy Parafianie!

Dziękuję wszystkim, którzy czytają ten wstęp do kolejnego numeru „Na Rozstajach”. Cieszę się, że nasza parafialna gazетка znalazła się w Waszych domach. Jej nakład nie jest wysoki – czasem 200, czasem 300 egzemplarzy. Ktoś powie to niedużo... Tak, to prawda, ale pamiętajmy, że zainteresowanie prasą nie jest w ostatnich czasach wielkie. Nie bijemy w Polsce nowych rekordów czytelnictwa. Zdaje się, że pod koniec niedzieli w kościele na stoliku z prasą leżą jeszcze najnowsze numery profesjonalnie przygotowywanych czasopism katolickich i nikt się nimi nie interesuje. Naszą gazetkę „Na Rozstajach” udaje się rozprowadzić wśród wiernych. I to cieszy! Przy okazji dziękuję serdecznie wszystkim z Redakcji „Na Rozstajach”. To Wasza zasługa!

Minęły wakacje, rozpoczął się nowy rok szkolny – nieco

inny. Wiemy dobrze, że od 1 września w siatce godzin szkolnych znajduje się tylko jedna lekcja religii. Można dyskutować, dlaczego i czy jest to zgodne z prawem, ale może lepiej po prostu wykorzystać tę sytuację, by przypomnieć, że szkolna posługa świeckich katechetów, sióstr zakonnych i księży musi iść w parze z wysiłkiem rodziców i bliskich, którzy dla dzieci powinni być pierwszymi nauczycielami wiary. Nie ma takiego zła, z którego Bóg nie potrafi wyprowadzić dobra. Oby szkolna sytuacja, z którą musimy zmierzyć się w nowym roku szkolnym, zmobilizowała nas do dawania świadectwa wiary, które dla młodych może być bardziej wymowne i pociągające niż najlepsza lekcja religii przeżyta w szkolnej ławce.

Módlmy się w intencji polskich rodzin, by były budowane na fundamencie Ewangelii! Pomóc w tym może

Maryja – Przenajświętsza Dziewica, Królowa Różańca Świętego, przez której wstawiennictwo będziemy modlić się już niebawem – w październiku w Nabożeństwach Różańcowych. Już dziś na nie serdecznie zapraszam. Uwierźmy na nowo w moc Różańca! O jego wpływie na codzienne życie rodzin tak pisał Patron naszego Sanktuarium: „Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje. Różaniec święty zgodnie z dawną tradycją jest modlitwą, która szczególnie sprzyja gromadzeniu się rodziny. Kierując wzrok na Jezusa, poszczególni jej członkowie odzyskują na nowo również zdolność patrzenia sobie w oczy, by porozumiewać się, okazywać solidarność, wzajemnie sobie przebaczać, by żyć z przymierzem miłości odnowionym przez Ducha Bożego”.

ks. Waldemar Waluk – proboszcz



fot.: freepik

Praga i okolice – co warto zobaczyć?

Wybierając się do Pragi warto zaplanować wizytę w kilku obowiązkowych miejscach. Jednym z nich są Hradczany, w skład których wchodzi: Złota Uliczka, Zamek Królewski, Bazylika św. Jerzego oraz imponująca Katedra św. Wita. Szczególnie polecam odwiedzenie tej ostatniej – naprawdę zapiera dech w piersiach. Warto jednak kupić bilety wcześniej przez Internet, ponieważ na miejscu tworzą się długie kolejki. Wieczorny

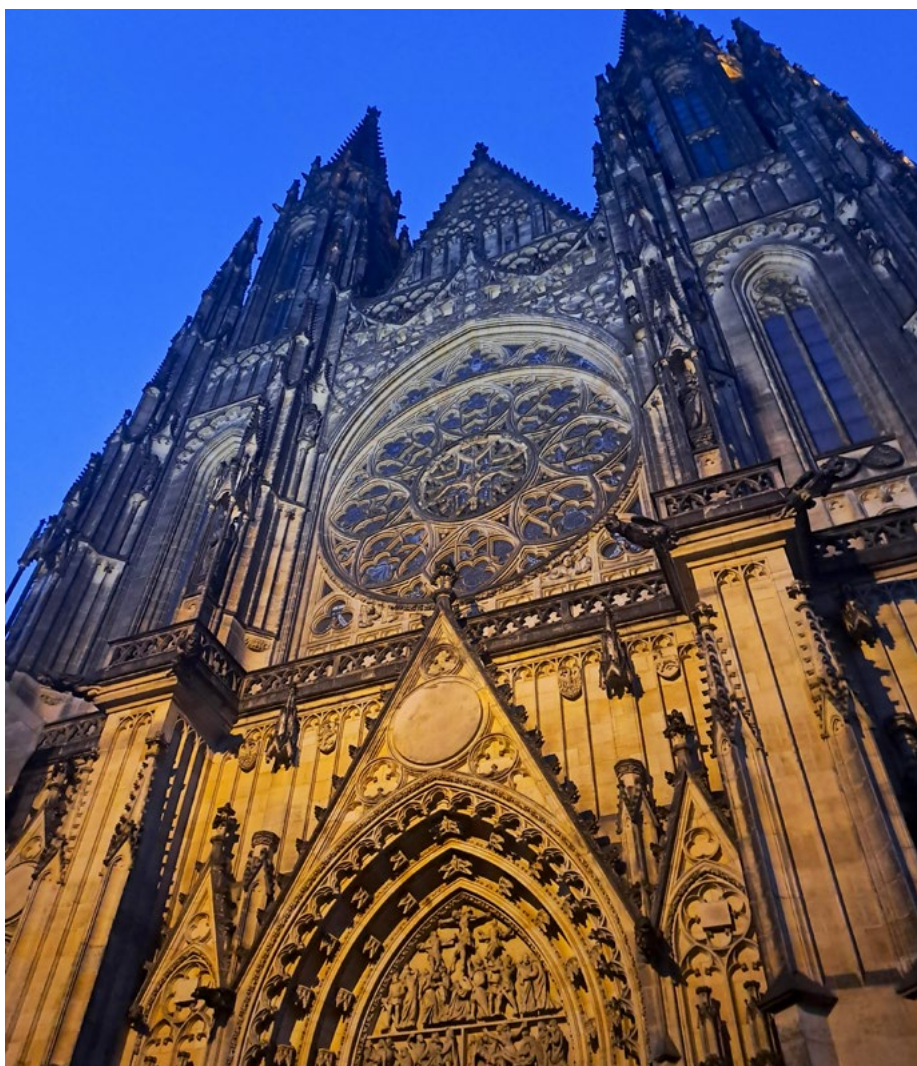
spacer na Hradczany zdecydowanie zasługuje na odwiedziny – o tej porze nie ma już tłumów, a katedra prezentuje się wyjątkowo pięknie, kiedy jest podświetlona.

Oprócz tego warto zobaczyć zegar astronomiczny z pokazem figurek dwunastu apostołów, który odbywa się o każdej pełnej godzinie od ósmej rano do ósmej wieczorem. Polecam też wejść do praskiego zoo. Pomimo tego, że ma mniej hektarów niż

gdańskie, to jest domem dla aż ponad 5 000 zwierząt. Trzeba jednak zarezerwować co najmniej 5 godzin na zwiedzanie.

Mi osobiście bardzo spodobało się muzeum Muchy – galeria poświęcona twórczości Alfonsa Muchy. Jego obrazy były pełnymi finezji i dekoracyjności kompozycjami secesyjnymi, przedstawiającymi najczęściej idealizowane kobiety otoczone ornamentálnymi motywami roślinnymi i symbolicznymi. Na wystawie jest też pokazana historia powstania „Epopiei Słowiańskiej”. Jest to cykl 20 obrazów, namalowanych w latach 1910–1928, przedstawiających ważne wydarzenia z historii i mitologii narodów słowiańskich, zwłaszcza Czechów. Dzieła łączą realistyczne sceny historyczne z symbolizmem i dekoracyjnością, ukazując zarówno duchowość, jak i walkę Słowian o wolność i tożsamość. Cały cykl powstał jako wyraz hołdu dla wspólnych korzeni słowiańskich i ma głęboki wymiar patriotyczny oraz humanistyczny.

Jeśli dysponujemy czasem to warto podjechać do Kutnej Hory. Znajduje się tam niezwykły kościół, którego wnętrze ozdobione jest ludzkimi kośćmi. W kaplicy zgromadzono około



katedra św. Wita, fot.: Dominika Kijewska

40-70 tysięcy szczątek, z których wykonano między innymi ołtarz, żyrandole, czy herb rodowy książąt Schwarzenbergów. Oprócz tego polecam odwiedzić średniowieczną kopalnię srebra. W specjalnym górniczym stroju z kapturem, zwanym perkytlą, i kaskiem z latarką można

przejsć 250-metrowy chodnik znajdujący się na głębokości 40 metrów. Na koniec polecam wizytę w Katedrze św. Barbary – choć nie tak monumentalna jak Katedra św. Wita, również robi duże wrażenie.

Dominika Kijewska



ZIELONA ENCYKLIKA

Część 1: Nawrócenie Ekologiczne

Był synem bogatego kupca, wychowywanym na szlachcica. Z natury pogodny, wrażliwy i towarzyski. W młodości tak bardzo lubił się bawić i stroić, że otrzymał przydomek „króla młodzieży asyjskiej”. Uczestniczył w dwóch wojnach, raz trafił do niewoli. Czy wiesz o kim mowa?

Chodzi o świętego Franciszka, którego wspomnienie Kościół obchodzi czwartego października. Najbliższa tego dnia niedziela (w tym roku piątego października) to Niedziela Świętego Franciszka, której obchody organizowane są przez Światowy Ruch Katolików na rzecz środowiska w celu zwrócenia uwagi na problemy ekologiczne naszych czasów.

Kiedy Franciszek był na wojnach, doświadczył obecności

Boga. Nawrócił się i zerwał z dotychczasowym trybem życia. Wezwany przez Boga, sprzedał sukna ojca, a pieniądze przeznaczył do odbudowy kościółka świętego Damiana. Ojciec, wściekły na syna, wydziedziczył go. Franciszek oddał się wtedy całkowicie Ojcu Niebieskiemu, rozpoczynając drogę ubóstwa i prostoty. Jak dobrze pamiętamy, stał się w Kościele orędownikiem ubogich, przyjacielem wszystkich istot, zarówno ludzi, jak i zwierząt, miłośnikiem stworzenia.

Sprawy ekologiczne i społeczne były bardzo bliskie biskupowi Jorge Mario Bergoglio, dlatego też gdy został papieżem, przybrał imię Franciszka. Zatraskany losem naszego Wspólnego Domu, w 2015 roku napisał Encyklikę *Laudato Si'*, Zieloną



sklepienie w katedrze św. Barbary, fot.: Dominika Kijewska

Encyklikę, która jest listem do wszystkich ludzi dobrej woli, w którym wystosowuje apel o nawrócenie ekologiczne.

Nawrócenie ekologiczne nie jest bynajmniej terminem nowym, wymyślonym przez papieża Franciszka. Jak sam uważa w Encyklice, o potrzebie zmiany w działaniach człowieka wobec możliwości katastrofy ekologicznej mówił już papież Paweł VI w 1971 roku. Jan Paweł II w Encyklice *Redemptor hominis* z 1979 roku pisał: *Zdaje się, że jesteśmy coraz bardziej świadomi, iż eksploatacja ziemi, planety, na której żyjemy, domaga się jakiegoś racjonalnego i uczciwego planowania. Równocześnie eksploatacja ta dla celów nie tylko przemysłowych, ale także militarnych, niekontrolowany wszechstronny i autentycznie*

*humanistycznym planem rozwój techniki, niosą z sobą często zagrożenie naturalnego środowiska człowieka, alienuje go w stosunku do przyrody, odrywa od niej.*¹

W 2001 roku papież wzywał w jednej katechez: *Trzeba więc pobudzać i popierać „nawrócenie ekologiczne”, które w ostatnich dziesięcioleciach sprawiło, że ludzkość stała się bardziej wrażliwa na niebezpieczeństwo katastrofy, do jakiej zmierzaliśmy.*²

To właśnie wtedy jeden z pierwszych razów użył tego terminu.

W tym cyklu artykułów przybliżę ideę nawrócenia ekologicznego i ekologii integralnej, o których papież Franciszek napisał Encyklikę *Laudato Si'*. Odnajdziemy w słowach Ojca Świętego drogowskazy, które pomogą nam rozeznaczyć, jak właściwie opiekować się Bożym

stworzeniem i jak w tym kontekście reagować na wyzwania współczesnego świata. Będziemy inspirować się świętym Franciszkiem, który przeżył chyba najbardziej znane nam w historii Kościoła nawrócenie ekologiczne. To wszystko w kolejnych numerach. Zapraszam do lektury.

Agnieszka Demczyna

Bibliografia:

<https://www.parafiacisowa-kedzierzyn.pl/Sw.Franciszek>
http://siedlce.franciszkanie-warszawa.pl/sw_franciszek.php
<https://stacja7.pl/swieci/swiety-franciszek-z-asyzu-biedaczyna-ktory-odkurzyl-kosciol/>
https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_17012001.html
https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html
Franciszek, Encyklika *Laudato Si'*, TUM, Wrocław 2015

1 Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 15, s. 287

2 https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_17012001.html

Przepisy ze starego zeszytu

Rogaliki krucho-drożdżowe

Pora na kolejny przepis z mojego zeszytu. Tym razem będą to super proste i pyszne rogaliki. Przy okazji podzielę się też przepisem na powidła śliwkowe — robię je od lat i zawsze wychodzą. Ale najpierw rogaliki, bo to one dziś grają pierwsze skrzypce.

Składniki:

• 4 żółtka – proszę nie wyrzucać białek; wykorzystamy je do smarowania naszych rogalików

lub do innych wypieków (możemy je zamrozić i w woreczku trzymać w lodówce)

- 1 kg mąki (najlepiej takiej do ciast drożdżowych)
- 10 dag drożdży świeżych – nie mogą to być drożdże suche !
- 0,5 litra śmietany kwaśnej – ja zawsze daję 18%
- 2 łyżki cukru
- 1 kostka margaryny 250 dag
- dżem, powidła lub inne nadzienie (najlepsza jest twarda marmolada)
- szczypta soli

Zacznijmy od rogalików. Margarynę rozpuszczamy. Potem dajemy jej chwilę na ochłonięcie – niech się ostudzi, bo gorąca margaryna to nieprzyjemna niespodzianka dla drożdży. Następnie rozpuszczamy drożdże w śmietanie. Teraz czas na ciasto: łączymy mąkę, żółtka, cukier, margarynę i rozpuszczone drożdże. Mieszaamy, chwilę, ugniatamy i gotowe. Owijamy ciasto folią spożywczą i wstawiamy do lodówki na godzinę. Ale jeśli nie ma miejsca w lodówce lub nie mamy czasu, aby czekać – trudno, można pominąć. Ja zawsze chłodzę, bo ciasto wtedy lepiej się wałkuje. Rozwałkowujemy ciasto na koło. Każde koło kroimy na osiem trójkątów – jak pizzę. Od pewnego czasu mam specjalny wałek do rogalików i szczerze polecam. Robi się szybko, a każdy rogalik wychodzi równiutki jak z cukierni.

Na każdy trójkąt kładziemy dżem, powidła albo owoce. Ale proszę — z umiarem, bo może wypłynąć.

Zwijamy trójkąty od podstawy do wierzchołka, formując rogaliki. Smarujemy je białkiem lub żółtkiem roztrzepanym z odrobiną mleka. Ja od zawsze używam rozbełtanego jajka i też wychodzi.

Można rogaliki na chwilę odstawić, niech trochę podrosną. Potem dajemy je do nagrzanego

piekarnika — 180°C i pieczemy około 40 minut. Oczywiście temperatura i czas pieczenia tradycyjnie zależy od piekarnika.

Super proste powidła śliwkowe

Składniki:

- 3 kg śliwek bez pestek
- 3 łyżki octu
- pół kg cukru

Oczywiście mój przepis nie każdemu przypadnie do gustu — nie jest to tradycyjne, wielogodzinne smażenie powideł. W mojej wersji robią się niemal same, a dopiero pod koniec wymagają odrobiny uwagi.

Przygotowanie rozkładałam na dwa dni. Pierwszego dnia w dużym garnku dokładnie mieszam wszystkie składniki. Przykrywam garnek pokrywką i odstawiam na 24 godziny. W tym czasie kilka razy mieszam całość drewnianą łyżką, żeby śliwki równomiernie puściły sok.

Następnego dnia stawiam garnek na średnim ogniu i gotuję przez 3 godziny. Tu bardzo ważna uwaga: przez cały ten czas nie wolno powideł mieszać. Kiedy robiłam je po raz pierwszy, miałam wątpliwości – bałam się, że się przypalą. Ale



foto.: Katarzyna Kłosowska

zapewniam: jeśli zostawimy je w spokoju, wszystko pójdzie zgodnie z planem. Natomiast jeśli zaczniemy mieszać wcześniej, ryzykujemy przypalenie. Po upływie 3 godzin zaczynam mieszanie – od tego momentu trzeba już stale pilnować garnka. Powidła powinny się naturalnie zagęścić, a płyn zredukować. Na tym etapie przekładam masę chochelką do kilku patelni z grubym dnem – dzięki temu szybciej osiągną odpowiednią konsystencję. Kiedy powidła ładnie zgęstnieją, przekładam je przy pomocy lejka z szerokim otworem i chochelki do wyparzonych słoików. Uwaga: masa jest bardzo gorąca, łatwo się poparzyć. Po napełnieniu zakręcam słoiki i odwracam je wieczkiem do dołu. Nie trzeba ich pasteryzować w piekarniku — tak przygotowane powidła mogą stać nawet kilka lat. O ile oczywiście wcześniej nie zostaną zjedzone. Na koniec dodam tylko, że ja je zawsze robię z większej ilości i wówczas zwiększam oczywiście pozostałe składniki.

Mam nadzieję, że dzisiejsze propozycje spodobały się. Życzę smacznego!

Katarzyna Kłosowska

Blok czekoladowy

Kto pamięta czasy cukierków na kartki? Bez wykwintnych słodczy, tylko toffi i iryski? No, może landrynki. Czekolady, z orzechami, z rodzynkami były dla wielu całkowicie niedostępne. Marzeniem po prostu.

I każdy radził sobie jak mógł. Kreatywność, pomysłowość, oryginalność były wtedy na wagę złota. Jak praktycznie z niczego wyczarować wykwintny przysmak? Były na to sposoby.

Te wspomnienia naszły mnie, kiedy odwiedziłam koleżankę, z wielkim talentem kulinarnym, i ona na stole wśród wielu smakołyków postawiła blok czekoladowy. Pierwszy zniknął z talerzy. Każdy się zachwycał, no i właśnie wspominał.

Poprosiłam zatem o przepis.

- 300 g masła
 - 600 g mleka w proszku
 - 2 szklanki cukru
 - 2/3 szklanki kakao
 - 1 szklanka mleka
 - Smaczne ciastka
 - Orzechy, rodzynki, wiórki kokosowe, sezam itp.
- Rozpuścić masło, dodać mleko, cukier, kakao.

Przebrać do naczynia. Dodać mleko w proszku. Mieszać do uzyskania gładkiej masy.

Dodać bakalie.

Foremkę wyłożyć papierem. Wlać masę, włożyć pokruszone ciastka. Do lodówki.

Smacznego! I miłych wspomnień.

Urszula Pakulska



Rusz się! Bądź aktywny



Znasz Mierzęę Wiślaną? Pewnie doskonale. Piękne, szerokie plaże, cudowne lasy, wspaniałe krajobrazy przyciągają mnóstwo osób.

Jednak to miejsce to nie tylko odpoczynek, morskie kąpiele i niezapomniane widoki. To także raj dla ornitologów i wszystkich osób, które lubią podpatrywać, obserwować i zachwycać się ptakami. A także chcą zrobić im niezwykle zdjęcia.



Pomiędzy Krynicą Morską a Piaskami znajduje się Góra Pirata. A na niej wieża obserwacyjna. Rocznie to miejsce odwiedza 50 000 osób. Od 17 lat członkowie Stowarzyszenia Drapolicz liczą z platformy przelatujące ptaki. A jest co liczyć! Zdarzają się bowiem dni, kiedy nad wąskim pasem lądu przelatuje ich nawet milion. Mierzeja to jedno z najważniejszych miejsc na mapie ptasich wędrówek w Europie.

Stowarzyszenie Drapolicz liczy przelatujące ptaki od lipca do października, codziennie, przez 8 godzin. Wspólnie z Nadleśnictwem Elbląg organizuje też co roku, w październiku, Ptasi Piknik, który przyciąga 2 000 uczestników.

I właśnie otwarta została kolejna atrakcja – pierwszy w Polsce punkt obserwacji ptaków

morskich. Znajduje się on w odległości 15 minut drogi od Góry Pirata (należy w Google Maps wpisać Punkt Obserwacji Ptaków Morskich Drapolicz).

Nowa inwestycja umożliwi obserwację ptaków morskich w locie, tych które zatrzymują się na odpoczynek i żerowanie. Wyposażona jest w lunety, statywy, tablice edukacyjne, broszury i książki. Szacuje się, że co roku punkt ten odwiedzi 25 000 osób. Drapolicz organizować tu będzie warsztaty, wycieczki oraz badania naukowe nad migracją ptaków. Powstanie tu swoiste centrum edukacji przyrodniczej.

Nowy punkt czynny jest przez cały rok. Można z niego korzystać indywidualnie, jak i przy współpracy z ornitologami.

Obserwacja ptaków to pasja, ale i sposób na życie dla wielu osób. Wiek, doświadczenie, wykształcenie nie grają roli. Liczy się możliwość obcowania z naturą.

Urszula Pakulska



fot. na stronie: Urszula Pakulska



Cukrzyca typu II – co warto wiedzieć?

Cukrzyca typu II to choroba, w której organizm ma problem z prawidłowym wykorzystaniem cukru (glukozy). Zamiast trafiać do komórek, cukier pozostaje we krwi, a jego poziom stopniowo rośnie. Początkowo nie zawsze daje wyraźne objawy, dlatego często bywa wykrywana dopiero podczas badań kontrolnych. Warto wiedzieć, jak się przed nią chronić, jak ją rozpoznać i co zrobić, jeśli już zostanie zdiagnozowana.

Jak się uchronić?

Na rozwój cukrzycy typu II duży wpływ ma styl życia.

- Regularna aktywność fizyczna, nawet w postaci szybszych spacerów, jazdy na rowerze czy prostych ćwiczeń w domu, pomaga utrzymać prawidłowy poziom cukru we krwi. Wystarczy 30 minut dziennie, by zmniejszyć ryzyko choroby.

- Zdrowa dieta – więcej warzyw, pełnoziarnistych produktów, ryb. Ograniczanie słodyczy, ciast, napojów gazowanych, soków i wysoko przetworzonego, gotowego jedzenia.

- Kontrola masy ciała – nadwaga i otyłość są najważniejszymi

czynnikami ryzyka. Utrzymanie prawidłowej masy ciała to najlepsza profilaktyka.

- Badania profilaktyczne – prosty pomiar poziomu cukru we krwi (glukozy na czczo) pozwala wcześniej wykryć zaburzenia. Warto wykonywać je regularnie, szczególnie po 40. roku życia.

Jak rozpoznać pierwsze objawy?

Cukrzyca typu II potrafi rozwijać się powoli i „po cichu”. Dlatego tak ważne jest, by zwracać uwagę na sygnały, które mogą o niej świadczyć: częste pragnienie i częste oddawanie moczu, przewlekłe zmęczenie, senność, brak energii, spadek masy ciała bez wyraźnej przyczyny, pogorszenie wzroku, wolne gojenie się ran, częste infekcje skórne czy grzybicze. Nie zawsze występują wszystkie objawy naraz. Czasem choroba jest wykrywana przypadkiem, przy rutynowym badaniu krwi. To kolejny powód, by badać się profilaktycznie.

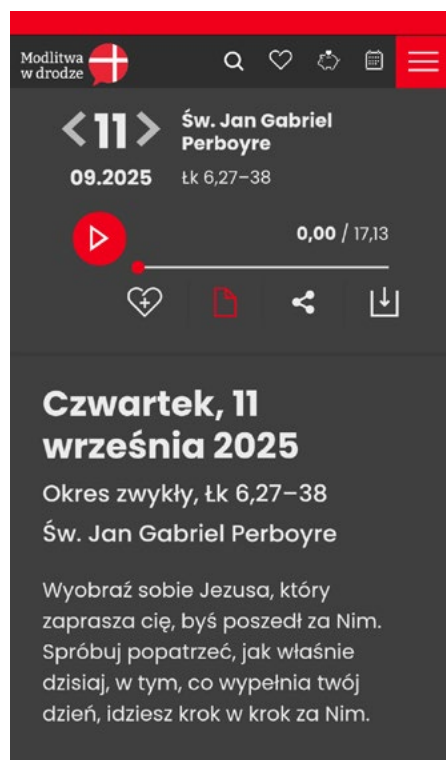
Co zrobić, jeśli już mamy cukrzycę typu II?

Współczesna medycyna i odpowiedni styl życia pozwalają dobrze kontrolować chorobę i żyć normalnie przez wiele lat. Regularny kontakt z lekarzem, badania i dostosowanie leczenia (leki doustne, a czasem insulina) pomagają utrzymać prawidłowy poziom cukru. Właściwe odżywianie i aktywność fizyczna mogą znacząco poprawić wyniki leczenia. Samodzielne badanie glukozy w domu ułatwią kontrolę i szybkie reagowanie na zmiany. Osoby z cukrzycą częściej mają problemy z sercem, nerkami czy wzrokiem a regularne kontrole u specjalistów pomagają im zapobiegać.

Im więcej wiemy o swojej chorobie, tym łatwiej ją opanować. Warto korzystać z edukacji diabetologicznej i programów profilaktycznych. Cukrzyca typu II to choroba, na którą wpływ ma przede wszystkim nasz styl życia. Dzięki ruchowi, zdrowej diecie, kontroli masy ciała i regularnym badaniom możemy skutecznie się przed nią chronić i zapobiegać jej groźnym powikłaniom.

lek. Joanna Markiewicz

Czytaj Biblię: Czego chcesz od nas Panie?



Podgląd aplikacji *Modlitwa w drodze* w motywie ciemnym. Wersja tekstowa jest dostępna pod ikonką kartki (zaznaczona na czerwono).

Spisywanie świadectw obecności i działania Boga chodziło za mną od dawna, ale jakoś nie mogłam się za to zabrać. Nie chciałam też pisać publicznie, wystawiać się na widok. W końcu to moje, prywatne i intymne przeżycia. A jednak na spotkaniu redakcyjnym padł temat osobistych świadectw i podjęłam się napisania.

Obecność Boga czułam od zawsze. Nie uchroniło mnie to przed zwątpieniem, pytaniami i dołkami, ale od zawsze byłam pewna, że On jest. W najgorzszym okresie mojego życia zanosilałam Mu rozpaczliwe akty strzeliste, choć nie wiedziałam

wtedy, czym jest akt strzelisty. Modliłam się codziennie „Panie, mam nadzieję, że Ty wiesz, co robisz, bo ja kompletnie nie wiem.”. Prosto i od serca. On zawsze słucha. Odpowiada mi przez innych ludzi i całe ciągi „przypadków”. Odpowiada też bardziej wprost, ale nie zawsze tak głośno i wyraźnie jakbym chciała. Jednak to On zawsze wie, czego najbardziej potrzebuję. Lubię pół-żartem, pół-serio podkreślać, że Bóg wie, że jestem blondynką i do mnie trzeba prosto z mostu.

Niestety życie nie idzie jak drabina, tylko w górę. Są wzloty i upadki, słoneczne wzgórza i mroczne doliny. Znów męcę się, mam gorszy okres, różne myśli się we mnie kotłują. Boję się wielu rzeczy. Żyjemy w bardzo niepewnych czasach, a jednocześnie toczy się zwykłe życie, ze zwykłymi problemami i przykrościami. Moją pociechą stało się zagłębienie do Ewangelii na dany dzień przez aplikację *Modlitwa w drodze* lub przez otwarcie Biblii w losowym miejscu i czytanie fragmentu. Zaczęłam codziennie pytać „Czego chcesz mi dzisiaj powiedzieć?” i szukać Jego odpowiedzi. Zawsze ją znajduję. Nie są to rozwiązania moich problemów, ale zawsze znajduję miłość

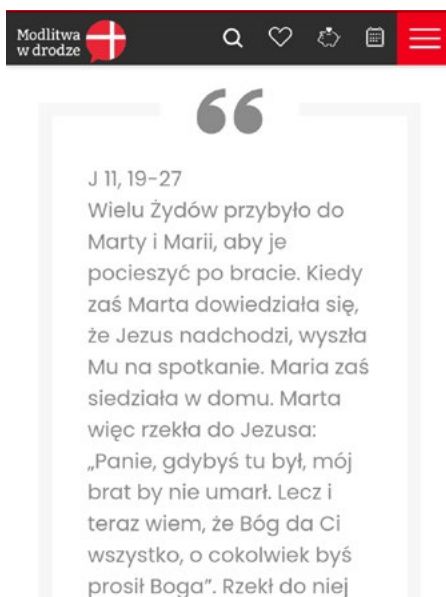
i ukojenie. Czytam Słowo jak przy *Lectio Divina* – wracam i powtarzam, delektuję się nim, pozwalam fragmentom Pisma przemawiać. Dodatkowe rozważanie w aplikacji pomaga jeszcze bardziej się zagłębić w Piśmie.

Nawet idąc na spotkanie gazetki, miałam nadzieję, że może nie będzie po mnie widać jak zmęczona i zagubiona jestem w mojej głowie. Do tego jeszcze gruba, oczywiście. Mogłam się ładniej ubrać, ale czy wyglądałabym lepiej? Taka smutna, pulchna i niska? I wtedy przyszła prosto z Nieba myśl, nagła i jasna, w postaci cytatu z piosenki „Yeshua – Jezus Droga”. Czuły szept, który przy słuchaniu tego utworu miesiące wcześniej nieco mnie irytował, bo na ogół wolę śpiew od recytacji. Fragment *Pieśni nad Pieśniami*: „*Jakże piękna jesteś, przyjaciółko moja.*”

I jak tu się z Nim kłócić? Wzruszam się tym, nawet teraz, w momencie pisania. A to tak drobne świadectwo, tak malutki gest, jeden klarowny cytat w moich myślach pośród płątaniny. Dla Niego jestem piękna. W sukience i w workowatych spodniach. I smutna, i radosna. On mnie kocha. I ja Jego kocham. Tylko to się liczy.

Otworzyłam Modlitwę w drodze, zerknąć, co Pan chce mi dziś powiedzieć. Znalazłam zapewnienie, że jest, że czuwa i wspiera, że świat nie wymyka się z Jego czułych rąk, choćby wydawało się inaczej. Takiego ukojenia życzę każdemu. Dro-dzy czytelnicy, zagłądajcie do Pisma Świętego.

Barbara Drozd



Marta przychodzi do Jezusa z wielką wiarą w Jego moc. Wie, że mógł zapobiec śmierci jej brata. W tej trudnej sytuacji uczy się, że to Jezus jest zmartwychwstaniem i życiem. On jest Panem wszystkiego. Ostatecznie świat nigdy nie wymyka Mu się spod kontroli. Spróbuj zastanowić się, co konkretnie może to oznaczać w twoim życiu.

fragment Ewangelii i rozważania z dnia 29.07.2025, *Modlitwa w drodze*

Pozwól być! (Baśń nie tylko o ogrodach)

Niektórzy mówili, że ogród Pana Piotra jest najpiękniejszy w całym mieście. Niewielu było wewnątrz, bo właściciel nie słynął z gościnności, ale ponieważ jego rezydencja znajdowała się w centrum miasteczka, w którym było tylko sześć ulic, wszyscy przechodzący obok mogli zajrzeć przez płot do środka. I zagłądali, bo trzeba przyznać, że ogród robił wrażenie. Jego właściciel i opiekun w jednej osobie poświęcał mu cały swój wolny czas. Nie miał żony, dzieci, rodziny, psa ani kota. Miał ukochany ogród i mnóstwo większych i mniejszych – nożyc do przycinania roślin. Tymi se-katorami dokonywał cudów, którymi zachwycał się i on, i – trzeba to przyznać – inni. Co takiego niezwykłego było w tym ogrodzie? Wszystkie rośliny

były poprzycinane tak precyzyjnie, że zmieniały się w określone kształty. W ogrodzie stał zielony samochód marki Syrenka, ławeczka wypoczynkowa, słonik z trąbą uniesioną do góry, rower z dużym przednim kołem i małym z tyłu, a nawet miniatura słynnej paryskiej wieży – to pewnie owoc jedynej zagranicznej podróży Pana Piotra – wszystko uformowane z zieleni. Te i inne powycinane z roślin figury naprawdę robiły wrażenie.

W kolejnych latach na pewno powstałyby nowe. Powstałyby, gdyby pewnej jesieni Pan Piotr nie zachorował. Co mu dolegało, nikt nie wiedział, bo tak naprawdę nikt go dobrze nie znał i z nikim nie utrzymywał bliższych stosunków. Pewnego dnia po prostu zniknął. Nie wrócił

do końca jesieni, a kiedy na początku zimy na płocie pojawił się baner z napisem: „Na sprzedaż”, wiadomym się stało, że dom i ogród będą miały nowego właściciela. Po jakimś czasie w lokalnej prasie umieszczono informację o możliwości zakupu domu i ogrodu, który autor ogłoszenia nazwał niezwykłym, oryginalnym i niepowtarzalnym. Cena była bardzo wysoka, bo dom był niebrzydki, a ogród naprawdę można było podziwiać. Kupca jednak nie było. Minęła zima, wiosna – dom dalej stał pusty. Nic nie zmieniło się również przez całe lato – nic, z wyjątkiem ogrodu, bo ten zaczął żyć swoim życiem. Od jesieni nikt nie był w ogrodzie, a nożyce Pana Piotra leżały nieużywane. Świeciło słońce, padał deszcz, a rośliny, których do tej

pory nikt nie pytał o zdanie, zaczęły żyć własnym naturalnym życiem. Przyroda zrobiła swoje. Przechodnie przystawali na chwilę, bo nie mogli się nadziwić.

Pewnego dnia przed płotem pojawił się Pan Piotr, opierający się na laseczce, z jakimś nieznanym mężczyzną i kilkuletnią dziewczynką. Weszli do ogrodu. Mężczyzna obejrzał dom, a potem, pokazując treść prasowego ogłoszenia, zapytał o figury z roślin. Gdzie jest słonik, ławeczka, wieża Eiffla, samochód marki Syrenka? Pan Piotr rozglądał się bezradnie, nieco zakłopotany. Pół roku nieobecności zrobiło swoje. Natura, słońce i woda zrobiły swoje! Ani

ślądu Syrenki, słonika i wieży. Mocno przycinane rośliny ruszyły w górę i na boki. Niektóre z nich po raz pierwszy w życiu miały szansę zakwitnąć i wykorzystały swoje przysłowio- we pięć minut. Na niektórych zaczęły już dojrzewać pierwsze owoce. Pan Piotr milczał, wiedział, że tak zaniedbanego ogrodu nie sprzeda za wyznaczoną wcześniej cenę, a przecież bardzo potrzebował pieniędzy na dalsze leczenie. Gdy tak stał bezradnie, podbiegła do niego rozradowana dziewczynka i przytuliła się do niego bardzo mocno. Pan Piotr stał jak zaczarowany. Nikt wcześniej nie był wobec tego chłodnego i zdystansowanego człowieka

tak czuły i spontaniczny. Dziewczynka – która miała na imię Róża – powiedziała: „Dziękuję, ten ogród jest wspaniały! Tyle tu barw, kwiatów, owoców... To najpiękniejsze miejsce na świecie!”. Trzeba powiedzieć, że miała rację. W sercu przyznał to nawet jej tata. Nie raz już odkrył, że dziecko widzi inaczej, prawdziwiej... Rozglądając się dookoła powiedział: „Ten ogród jest wart tej wysokiej ceny. Kupujemy go.” Dziewczynka ucałowała go serdecznie w policzek i zanurzyła się w kolorowym pałacu z krzewów, ziół i kwiatów. A ogród? Ogród zaszumiał i zapachniał, jak najlepiej potrafił.

Ramedlaw Kulaw



fot.: Freepik

Grupa charytatywna

Parafialna grupa charytatywna należy do jednej z najmłodszych stażem grup działających przy parafii. Powstała jesienią 2022 roku, z inicjatywy ks. proboszcza Waldemara Waluka. Opiekunem zespołu

jest ks. Bartłomiej Wittbrodt, liderką Elżbieta Ostrysz. Jesteśmy grupą funkcjonującą przy Sanktuarium św. Jana Pawła II, dlatego mottem naszego działania stały się jego słowa: „**Człowiek jest wielki nie przez**

to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

Grupę tworzą panie: Anna, Anna, Barbara, Irena, Jolanta, Maria, Teresa, Ewa i pan Jan,

a wspomagają Rycerze Kolumba, działający przy parafii. Naszym celem jest budowanie poczucia przynależności z osobami, które już od jakiegoś czasu nie angażują się zawodowo. Dlatego staramy się, by raz na dwa miesiące organizować spotkania przy herbacie i ciście. Rozpoczynamy je od wspólnego uczestnictwa w Eucharystii, ponieważ chcemy, aby nas rozwijały swoim bogactwem i formowały. Dzięki ks. Bartłomiejowi mamy również okazję słuchać katechez dotyczących przeżywanego aktualnie okresu liturgicznego.

Grupa jest otwarta i można do nas dołączyć w każdej chwili. Tak się stało w przypadku małżeństwa, które pewnego razu

przyszło na spotkanie i wkrótce potem weszło do grupy. Natomiast same spotkania przyczyniają się do tego, że niektóre osoby czują się w Kościele trochę mniej anonimowo. Gdy widzimy się na ulicy, w sklepie czy podczas spaceru nie jesteśmy już dla siebie obcy. Pozdrawiamy się z daleka. To są te drobne gesty, dzięki którym mamy jedyną w swoim rodzaju okazję, aby współtworzyć społeczność zgromadzoną wokół Kościoła.

W pierwszym roku istnienia byliśmy w Sanktuarium w Swarzewie, potem gościliśmy u Matki Bożej Brzemiennej w Matemblewie. Tradycją stało się także tworzenie palm wielkanocnych, które rozprowadzamy podczas Niedzieli Palmowej.

W tym roku wykonywaliśmy również z gotowych materiałów baranki wielkanocne. Takie manualne wyzwania przynoszą nam wiele radości i pomagają oderwać się od codziennych obowiązków. Na miarę naszych możliwości pomagamy podczas festynu parafialnego i regularnie odwiedzamy chorą osobę przebywającą w domu opieki.

Zachęcamy wszystkich, którzy chcieliby z nami budować mały Kościół do przyjścia na spotkanie lub dołączenie do grupy. Może nie robimy wielkich rzeczy, ale jest to tyle, ile dzisiaj możemy zaoferować drugiemu człowiekowi i sobie nawzajem. Serdecznie zapraszamy

Elżbieta Ostrysz

O rozeznawaniu i pełnieniu woli Bożej. Część 3

Stale trzeba sobie i innym – pielgrzymom na wąskiej drodze do świętości – przypominać, że Bóg, który zna wszystkie moje słabości i zranienia, kocha mnie wielką, niezmienną, czułą miłością, której poznanie mnie przerasta. Bóg wcielił się w człowiecze ciało, by być bliżej stworzonych według odwiecznego planu ludzi, daje się... im zabić (pozwala na chwilowy

triumf zła), by ich – w tej ofierze z samego siebie – odkupić i zbawić. Tego nie pojmie żaden rozum. Można taką oto nową formę miłości ofiarnej jedynie doświadczać.

Nieprzenikniona głębia tej Miłości wywołuje zdumienie jako prawda zbyt dla nas wzniosła, zbyt wielka dla nas tajemnica. Ona nas jednak inspiruje. Inspiruje – jak wielu świętych – do

medytacji, do adoracji, do modlitwy o łaskę poznawania tej Miłości i do odpowiadania na nią. Czym? W jaki sposób? Ano wielkim pragnieniem¹. Pragnieniem wiary, ufności, miłości równie silnej i równie wytrwałej. To, że pragnienie Boga jest w nas naturalne, wiemy dzięki modlitwie uwielbienia i żarliwym prośbom o łaskę rozpoznania bożej obecności i woli.

¹ Zob. Marian Zawada OCD, *Teologiczne horyzonty pragnienia*, Kraków 2017.

Często jednak zapominamy, jak blisko jest Jezus, choć niewidzialny. W łacińskiej wersji zwiastowania i modlitwie Anioł Pański „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało w nas”. W naszym sercu i naszej duszy – tam się objawia, w ukryciu i w ciszy, w pokornym „fiat” (wielkie tak! Bogarodzicy) mogą spotkać się z Chrystusem. A przez Niego – z kochającym Ojcem, który nas przenika i zna, i z Duchem Świętym, który nas w ciszy dotyka, leczy rany, pociesza, oświeca, poucza, porusza, wzmacnia, napomina, przestrzega, inspirowuje. Kiedy modlę się szczerze i wytrwale, dostrzegam, że akceptuję i kocham siebie, a tym samym – kocham swoje prawdziwe ja, czyli Jezusa². Zagłębiając się w świętą obecność i pozwalając, żeby wszystko inne przestało być „skarbem”. Oto cel i ideał kontemplacji Boga w sobie, w ciszy, w wewnętrznym pokoju i w radości.

O jakże wielkie łaski mogą wówczas prosić Trzy Osoby Boskie! I o dziecięcą ufność w miłość miłosierną, i o światło, i o siłę, i o łaskę kochania Boga, i o dar świętości³. I jakże szczerze i z pokorą potrafię wtedy uświadomić sobie, jak bardzo

przez grzech nie jestem godzien przebywać w świętej obecności. I... serdecznie żałować za wszystkie popełnione grzechy: przeszłe, teraźniejsze i przyszłe.

Wtedy przychodzi w sercu natchniony i naturalny wylew wdzięczności – modlitwa o cud o. Petera Mary Rookey'a z jej mocą leczącą, umacniającą i odświeżającą prośbą: „Uzdrow mnie, przemień mnie, wzmocnij moje ciało, duszę i ducha”⁴. A przecież także cała reszta

**Nieprzenikniona głębia
tej Miłości wywołuje
zdumienie jako prawda
zbyt dla nas wzniosła,
zbyt wielka dla
nas tajemnica.**

brzmi jak wołanie bożego dziecka, o którym Jezus mówił apostołom, to znaczy, żeby się stali jak dzieci. Wielu ludzi doznało dzięki tej modlitwie uzdrowienia, wielu – duchowej łaski – obecności Jezusa i przemiany duchowej. Warto ją dołączyć do własnej listy (antologii) pięknych modlitw, to znaczy takich, których słowa „mają niezwykłą moc przemieniającą”⁵, do czego

namawiam.

Spróbujmy radować się tą modlitwą o uzdrowienie:

Panie Jezus, staję przed Tobą taki, jaki jestem. Przepraszam za moje grzechy, żałuję za nie, proszę, przebacz mi. W Twoje Imię przebaczam wszystkim, którzy cokolwiek uczynili przeciwko mnie. Wyrzekam się Szatana, złych duchów i wszelkich ich dzieł. Oddaję się Tobie, Panie Jezus, całkowicie, teraz i na wieki. Zapraszam Cię do mojego życia, Jezus. Przyjmuję Cię jako mojego Pana, Boga i Zbawiciela. Uzdrow mnie, przemień mnie, wzmocnij moje ciało, duszę i ducha. Przyjdź, Panie Jezus, obmyj mnie swoją Przenajdroższą Krwią i napełnij mnie swoim Duchem Świętym. Kocham Cię, Panie Jezus. Uwielbiam Cię, Jezus. Dziękuję Ci. Chcę podążać za Tobą każdego dnia mojego życia. Amen. Maryjo, Matko moja, Królowo Pokoju, św. Peregrynie, patronie chorych na raka, wszyscy Aniołowie i Święci, proszę, przyjdźcie mi z pomocą. Amen.

Hieronim Chojnacki

2 Thomas Keating OCSO, *Otwarty umysł, otwarte serce. Kontemplacyjny wymiar ewangelii*, tł. W. Drażek, Kraków 2024. Czy chcemy, tak jak ten trapezista, poddać się „powabom wewnętrznej ciszy, uspokojenia i pokoju”, a odrzucić powaby hałaśliwego kłamstwa, agresywnego stylu wypowiedzania się, przemocy...?

3 O. Gabriel od Św. Marii Magdaleny OCD, *karmelita bosy, Mały katechizm modlitwy*, Kraków 1990

4 Margaret M Trosclair SOSM, *Czy wierzysz, że Jezus może cię uzdrowić? Życie i dzieło o. Petera Mary Rookey'a*, Kraków: Wydawnictwo M. 2021.

5 Wilfrid Stinissen. *Powiedz im o Maryi*, tł. J. Iwaszkiewicz, Poznań: W Drodze 2022, s.130 i następne, gdzie mowa o różańcu odmawianym w stanie zmęczenia, strapienia, rozproszenia.



Biblijne Zoo

Kochane dzieci, dziś zapraszam Was na kolejną część naszej serii Biblijne Zoo. Tym razem poznacie lwy i pewnego bardzo odważnego człowieka – Daniela.

Dawno, dawno temu, w wielkim perskim królestwie, żył Daniel. Był dobrym człowiekiem i zawsze starał się robić to, co mówił Bóg. Nawet wtedy, gdy inni śmiali się z niego i dokuczali mu, Daniel nie przestawał być uczciwy i miły. Król Dariusz bardzo lubił Daniela. Chciał, żeby został jego doradcą. Ale kilku zazdrosnych ludzi nie było z tego zadowolonych. Wymyślili więc pułapkę. Namówili króla, żeby wydał nowe prawo: przez 30 dni nikt nie mógł się modlić do nikogo oprócz króla. Daniel wiedział, że to prawo jest niesprawiedliwe. Ale nie przestał się modlić do Boga, bo bardzo Mu ufał. Zazdrościcy donieśli o tym kró-

lowi, a Daniel został wrzucony do jaskini pełnej głodnych lwów. Król był bardzo smutny. Wiedział, że Daniel jest dobry i nie zasłużył na taką karę. Ale nie mógł cofnąć swojego prawa. Zamknął jaskinię i całą noc martwił się o Daniela.

Rano król pobiegł do jaskini i zawołał:

– Danielu! Czy Twój Bóg Cię ochronił?

Z wnętrza jaskini usłyszał głos:

– Tak, królu! Bóg posłał anioła, który zamknął paszcze lwom. Nic mi się nie stało!

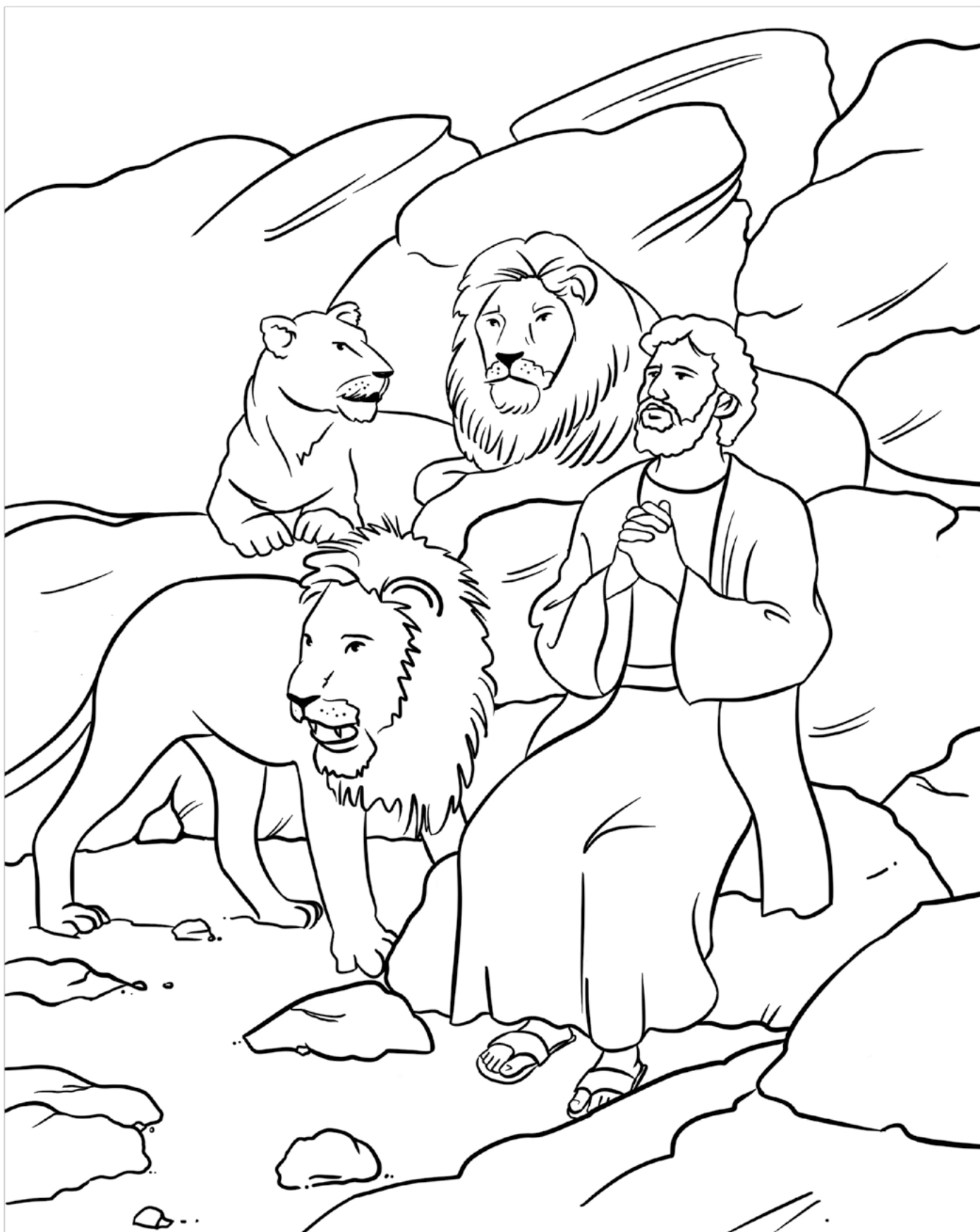
Król bardzo się ucieszył! Daniel był cały i zdrowy. Od tej pory każdy mógł modlić się do Boga, w którego wierzył Daniel.

Kiedy Daniel był w niebezpieczeństwie, nie krzyczał, nie płakał, nie złościł się. Zamiast tego zaufał Bogu – tak jak Wy ufacie mamie czy tacie, że ochronią Was w nocy, gdy jest ciemno.

Daniel pokazał, że warto być odważnym, dobrym i wiernym, nawet gdy inni się z nas śmieją. Bo Bóg zawsze jest blisko – szczególnie wtedy, gdy się boimy.



Katarzyna Kłosowska

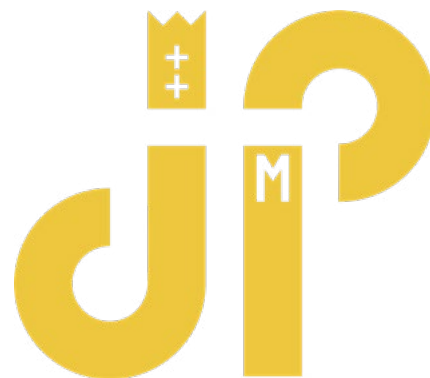


Copyright ©Sermons4Kids | All Rights Reserved | www.sermons4kids.com

Gdański Ośrodek Dokumentacji

Nauczania Jana Pawła II

al. Jana Pawła II 48, 80-457 Gdańsk
tel. 723 453 506



KALENDARIUM WYDARZEŃ

Październik

11.10 – sobota 16:30

„1000 LAT KORONY POLSKIEJ” Ludvig Węgierski i Władysław Jagiełło (1370-1407) – prelekcja Jarosława Kłosowskiego

12.10 – niedziela 17:00

„Znane i mniej znane pieśni różańcowe” – prowadzenie oraz wspólny śpiew Jarosław Kłosowski i Ryszard Dybizbański z grupą wokalną

19.10 – niedziela 17:00

„Błogosławiona Maria Karłowska – założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej” – prelekcja Barbary Szemryk z cyklu „Święci i błogosławieni Polacy Jana Pawła II”

Listopad

11.11 – wtorek 17:00

„Znane i mniej znane pieśni niepodległościowe” – prowadzenie oraz wspólny śpiew Jarosław Kłosowski i Ryszard Dybizbański z grupą wokalną

16.11 – niedziela 17:00

„Rap dla Niepodległej” – prelekcja Bogdana Kościelaka

23.11 – niedziela 17:00

„Błogosławiony o. Rafał Chyliński – franciszkanin, ceniony spowiednik, opiekun cierpiących i ubogich” – prelekcja Barbary Szemryk z cyklu „Święci i błogosławieni Polacy Jana Pawła II”

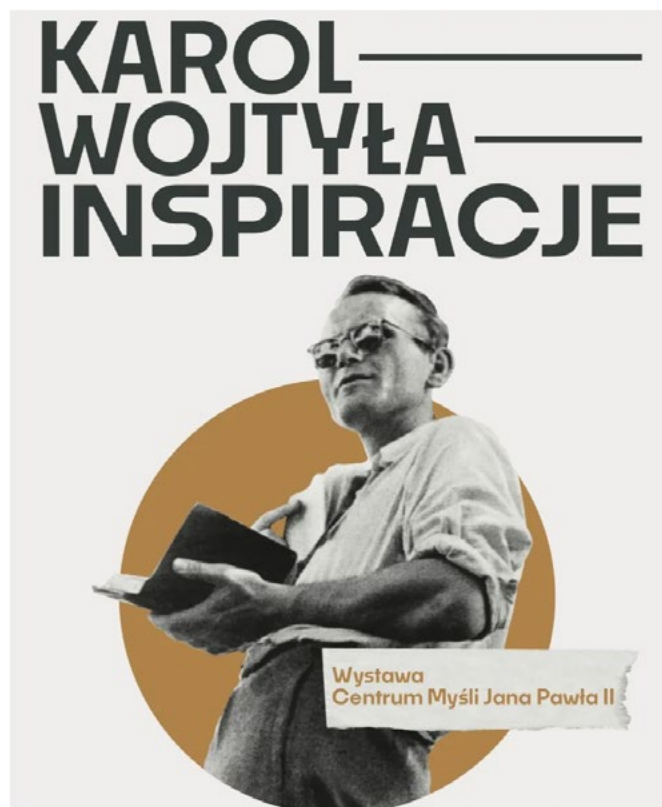
30.11-niedziela 17:00

„1000 LAT KORONY POLSKIEJ” – Władysław Jagiełło i Władysław Warneńczyk (1407-1444) – prelekcja Jarosława Kłosowskiego

Grudzień

14.12 – niedziela 17:00

„Znane i mniej znane pieśni adwentowe” – prowadzenie oraz wspólny śpiew Jarosław Kłosowski i Ryszard Dybizbański z grupą wokalną



plakat promujący wystawę Karol Wojtyła – inspiracje

Karol Wojtyła – inspiracje

Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie zaprasza do odwiedzenia wystawy gościnnie udostępnionej w naszej parafii.

Czy da się dziś rozmawiać o Karolu Wojtyłе/Janie Pawle II bez patosu, czy umiemy widzieć w nim nie postać z pomnika, ale osobę przedstawiającą wartości ważne dla każdego człowieka?

Wystawa „Karol Wojtyła – inspiracje” zbudowana jest wokół fundamentalnych pytań, które stawiają sobie młodzi ludzie, a które bliskie były też Janowi Pawłowi II. Przedstawiamy go, jako człowieka, który poszukiwał odpowiedzi, miał swoje dylematy, dzielił się doświadczeniami. Działo się to między innymi w czasie, gdy jako młody kapłan dyskutował ze studentami podczas górskich wycieczek.

Osią narracji naszej wystawy są uniwersalne wartości, o których patron Gdańskiego Ośrodka Dokumentacji Nauczania Jana Pawła II miał wiele do powiedzenia na różnych etapach swojego życia. Proponujemy wędrowkę z przewodnikiem, kimś, kto zadaje – przede wszystkim sobie – trudne pytania, ale również nie unika udzielania odpowiedzi. Mimo upływu 20 lat mogą być one źródłem inspiracji i nadziei.

Estetyka wystawy została pomyślana w nowoczesny sposób, zarówno w warstwie graficznej, jak i doboru fotografii. Wybór zdjęć młodego i przebywającego z młodzieżą Karola Wojtyły, pozwala odejść od schematycznego, wyłącznie historycznego czy hagiograficznego, postrzegania papieża, jako postaci z pomnika, dalekiej i nieosiągalnej. Autorką koncepcji graficznej jest Alicja Sobiepańska, artystka-graficzka młodego pokolenia, świeża absolwentka Wydziału Grafiki na warszawskiej ASP i historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, która ma już jednak na koncie bogaty dorobek artystyczny, a przede wszystkim

świetne wyczucie współczesnych trendów. Autorka jest także była stypendystką Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie.

Tytuły plasz w formie pytań – są inspirowane wypowiedziami Karola Wojtyły/Jana Pawła II, jednak nie są to dosłowne cytaty.

Cytaty – są to udokumentowane wypowiedzi Karola Wojtyły/Jana Pawła II podpisane źródłowo.

Narracje znajdujące się na wydzieranych kartkach – teksty są próbą parafrazy wypowiedzi i poglądów Karola Wojtyły/Jana Pawła II, oddania w maksymalnie syntetycznej formie często trudnych, naukowych tekstów opracowanych przez zespół Centrum Myśli Jana Pawła II

QR kody – przekierują nas na stronę portalu JP2online.pl, gdzie usłyszymy z ust lektora rozwinięcie kolejnych tematów wystawy. Każde nagranie trwa ok. 2 minut.



goście oglądający wystawę Karol Wojtyła – inspiracje

Wystawę „Karol Wojtyła – inspiracje” można zwiedzać w Gdańskim Ośrodku Papieskim do 21 grudnia 2025.

- Od wtorku do piątku w godz. 10:30-13:30 do 07.II.
- W soboty i niedziele w godz. 10:30-16:00.

Grupy zorganizowane prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny lub mailowy: tel: 723-453-506, opatrznosc.zaspa@gmail.com.

Pomoc Maryi w Bitwie Warszawskiej z sierpnia 1920 roku

Maryja ukochała naród polski, zawsze go wspomagając, nawet w najstraszliwszych momentach naszej historii. Nie inaczej było podczas wojny polsko-sowieckiej z lat 1919-1921, a zwłaszcza podczas bitwy o Warszawę.

Największe zagrożenie dla odradzającej się po rozbiorach Polski, stanowiła bolszewicka „Czerwona Rosja”. Jednym z jej haseł było wzniesienie rewolucji w Europie, w której by nie było miejsca dla religii chrześcijańskiej, historii, tradycji, państw narodowych czy rodzin. W ich miejsce komuniści rosyjscy (bolszewicy) chcieli wprowadzić społeczeństwo bezklasowe, na którego czele stali by oni i rządzili „żelazną ręką”. Na wszystkich, którzy sprzeciwiali się ich władzy i komunistycznym, szaleńczym ideom, czekały straszliwe represje, nędza, głód i śmierć. Polska stała na drodze marszu Armii Czerwonej na Zachód. Musiała zatem zniknąć z mapy Europy, aby rewolucja mogła zburzyć stary świat i na jego gruzach zbudować nowy – rewolucyjny: bez granic, bez Boga, bez własnej tożsamości i prywatnej własności. Celem idącej na zachód armii

bolszewickiej był zatem gwałt, mord, rabunek i okrucieństwo. Nie może zatem dziwić, że Polacy za wszelką cenę bronili zagrożonej Ojczyzny, znajdującej się wówczas w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Na szczęście, nie byli w tej walce osamotnieni. W najważniejszym momencie wojny Polaków wsparła Maryja.

Wybitny badacz cudów maryjnych, ks. dr Józef Maria Bartnik, przejmująco opisał cudowne pojawienie się Matki Najświętszej podczas bitwy warszawskiej w połowie VIII 1920 r.: *„Postać Matki Bożej była widziana przez setki bolszewików, atakujących polskie oddziały w bitwie o dostęp do stolicy. To pojawienie się na niebie wywołało wśród sowie-tów strach, przerażenie i panikę, której nie sposób opisać. Matka Boża, otoczona światłością, była doskonale widoczna na tle nocnego jeszcze nieba! Bolszewicy na ten widok uciekali w skrajnym przerażeniu”*.

Świętując uroczystość Wniebowzięcia Maryi, nie wolno nam jednak zapominać, że nadzwyczajna interwencja nieba nie wzięła się znikąd. „Cud nad Wisłą” był owocem modlitwy zjednoczonego narodu. Apel Kościoła sprawił, że latem 1920



Alegoria zwycięstwa w 1920 roku; Warszawo naprzód!, mal.: Zdzisław Jasiński

roku Polacy zrobili wiele by Bóg mógł dokonać cudu. Porzucili swoje prywatne sprawy, by jako wspólnota upaść przed Nim na kolana w wielkiej narodowej modlitwie. Oddawali Ojczyźnie w ofierze swoje majątki, a gdy było trzeba – nawet życie. W krótkim czasie modlitewny wysiłek złączył setki tysięcy ludzi i był tak wielki, że można by obdarzyć nim kilka dziesiątków lat bezpiecznego istnienia innych narodów! Co kluczowe, był to zryw nie tyle mnóstwa pojedynczych osób, ale jednej, zespolonej ze sobą wspólnoty narodowej.

Jaki zatem płynie morał z tych wydarzeń? Należy ufać Bogu i Maryi. Warto o tym zawsze pamiętać.

Jarosław Kłosowski

Rap na Bożą chwałę

„Kto śpiewa, po dwakroć się modli” – tę maksymę św. Augustyna zna chyba każdy miłośnik muzyki sakralnej i śpiewu kościelnego. Ciekawe, czy ów żyjący przeszło 1700 lat temu Doktor Kościoła twierdziłby tak słysząc najbardziej popularny obecnie na świecie – sądząc po liczbie wydawanych płyt i nagrań odtwarzanych w internecie – gatunek muzyczny, jakim jest rap. Mówiąc ogólnie, polega on na szybkiej recytacji – a właściwie – melorecytacji tekstu, zazwyczaj rymowanego, na tle rytmicznego podkładu muzycznego zwanego beatem. Samo słowo „rap” pochodzi z języka angielskiego i oznacza „mówić szybko”.

Rap jest jednym z elementów kultury (a właściwie: subkultury) zwanej hip hopem, obok breakdance’u (dosłownie: taniec łamany, „taniec połamaniec”), grafitti (charakterystycznych malunków na murach), DJ-ingu (czyli specyficznego odtwarzania płyt gramofonowych) oraz stylu życia, obejmującego m.in. sposób ubierania się i słownictwo. Hip hop narodził się w latach 70 – tych XX w. w społecznościach afroamerykańskich Nowego Jorku i innych wielkich miast Stanów Zjednoczonych – i jak wiele innych zjawisk

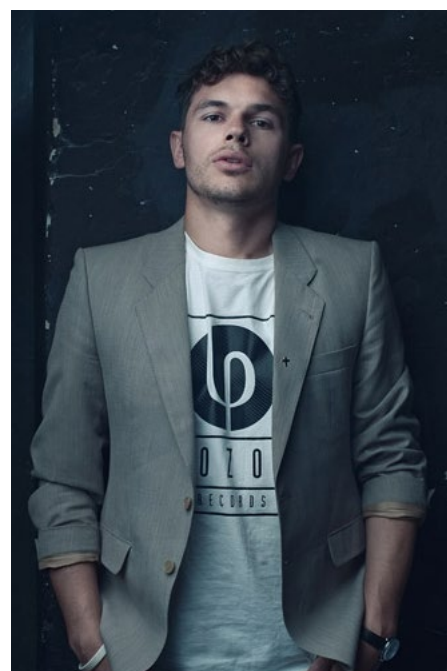
kulturowych rozprzestrzenił się stamtąd niemalże na cały świat. W Stanach Zjednoczonych narodził się również rap chrześcijański, który w swoich tekstach odwoływał się do wiary.

Początki rapu w Polsce sięgają lat osiemdziesiątych XX w., kiedy do Polski zaczęły docierać przywożone z USA płyty i kasety VHS z tą muzyką. Już w 1985 r. odbyły się w Kielcach pierwsze mistrzostwa Polski w tańcu breakdance. Dalszy rozwój rapu w Polsce nastąpił w latach 90 – tych. W 1991 r. ukazał się solowy album Kazika Staszewskiego „Spalam się” uważany za pierwszą polską płytę muzyki rap. Do popularyzacji rapu przyczyniły się również takie zespoły, jak Molesta, Kaliber 44 i Paktofonika.

Kulturę hiphopową niejako „uświęcił” papież Jan Paweł II przyjmując 25 stycznia 2004 r. na audyencji w Watykanie grupę polskich hiphopowców, którzy wykonali kilkuminutowy układ breakdance do dźwięków muzyki rap. Jan Paweł II odniósł się z uznaniem do ich sztuki i pobłogosławił artystów. Uznano to za „zielone światło” dla obecności tego typu kultury w Kościele, swoisty „chrzest” nie tylko polskiego, ale i światowego hip hopu. Wydarzenie to

niewątpliwie zmieniło sposób postrzegania tej kultury w naszym społeczeństwie.

Krótko przed wakacjami nasz prężnie działający Ośrodek Dokumentacji Nauczania Jana Pawła II (popularnie zwany Ośrodkiem Papieskim) był miejscem ciekawej pogadanki na temat rapu chrześcijańskiego pod tytułem „Dla Ciebie, Panie, to rapowanie”. Jej pomysłodawcą i prowadzącym był nasz parafianin Bogdan Kościelak, pasjonat właśnie tego rodzaju twórczości, który przedstawił fenomen chrześcijańskiego rapu w naszym kraju. Jego czołowymi wykonawcami są m.in. raper Tau (czyli Piotr Kowalczyk) i zespół WZN (=Wyrwani z Niewoli), czyli Jacek „Heres” Zajkowski



Tau, 2013, fot: Wiktor Franko

i Piotr Zalewski, którzy w 2016 wydali album pt. „Heres”. Nazwa zespołu pochodzi od tytułu wydanej w 2014 r. książki Piotra Zalewskiego. Jako psycholog i terapeuta opisał w niej swoje osobiste nawrócenie oraz doświadczenia w pokonywaniu uzależnień u innych osób. Wraz z Zajkowskim opracowali autorski program ich leczenia, z którym od ponad dekady ewangelizują poprzez muzykę dając świadectwo wiary. Nieprzypadkowo jeden z ich najbardziej znanych utworów nosi tytuł „Ku wolności”.

Wśród najbardziej znanych przedstawicieli chrześcijańskiego rapu w Polsce są duchowni. Ks. Adam Anuszkiewicz (ur. 1975) pochodzi z Białegostoku, gdzie posługuje jako wikariusz w tamtejszej parafii św. Floriana. Kapłanem został w wieku 37 lat, wcześniej pracował jako

inżynier. Jest egzorcystą, kapłanem zakładu poprawczego, pracuje też z osobami niepełnosprawnymi umysłowo. W jednym ze swoich utworów zatytułowanym „Miłość do Kościoła” rozszyfrował znany z napisów na murach skrót CHWDP jako „Chrystus Wam Daje Pokój”... Wraz ze wspomnianym zespołem WZN nagrał też utwór pt. „Jezusa Ziomek”.

Znanym raperem jest też ks. Jakub Bartczak. Urodził się w 1980 r. we Wrocławiu. Wychowany w blokowisku, od wczesnej młodości związany był z muzyką rap. Zanim został księdzem, nagrywał utwory hiphopowe jako raper Mane. W 2002 r. wstąpił do seminarium. Obronił pracę magisterską o środowisku hiphopowym jako nowym wyzwaniu ewangelizacyjnym. Jest wikariuszem parafii w Sulistrowicach koło

Sobótki i kapłanem w jednym z wrocławskich szpitali. Działalność muzyczną jako ksiądz rozpoczął w 2013 r. publikując na You Tube utwór pt. „Pismo Święte”. W 2016 r. był ambasadorem Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Rap chrześcijański, chociaż wciąż ewoluuje i przyciąga nowych odbiorców, nie jest tak popularny jak tzw. rap mainstreamowy. Ma jednak piękne przesłanie, z którym znakomicie trafia do młodych ludzi, którzy interesują się kulturą hiphopową. Jest więc bardzo dobrym sposobem ewangelizacji w dzisiejszych czasach. Na jesieni planowana jest kolejna pogadanka na temat rapu, tym razem patriotycznego. Warto więc śledzić komunikaty i plakaty Ośrodka Papieskiego

Zdzisław Kościelak

Przerwany lot

Gdybym wiedziała
to bym zasadziła tulipany
w ogrodzie
przytuliła jeszcze raz wnuki
prezent dała Marcie
ale jestem tu
po drugiej stronie życia
wszystko tu inne
takie nowe

Gdzie jesteś Kochany
Tęsknię za Tobą

wyciągam ręce
uderzam w pustkę
a mieliśmy znicze
zapalić na grobach
wyśpiewać imiona
niewyśpiewane

Co się stało z nami
wciąż słyszę krzyki rozpacz
widzę płomienie
złamaną gałąź brzozy
cisza tam cisza tu
na zawsze
tu gdzie jestem

nocturn Chopina grają
tak pięknie

Wołam Ciebie
czuję ból bez bólu
pamiętam nie pamiętając
idę do światła

W poświęceniu nocy
widzę jak Chrystus
trzyma Ciebie w objęciach
i razem z Tobą płacze

Barbara Mielnik-Panow

Z życia Parafii

◀ 19 czerwca, Boże Ciało.



▲ 26 czerwca, zakończenie kolejnego roku działalności ministrantów, scholki i zepsolu.



▲ 16 lipca, dzień ze świętym Janem Pawłem II.



▲ 25 lipca, wspomnienie św. Krzysztofa, patrona kierowców, i poświęcenie pojazdów.



▲ 28 lipca, Apel Pielgrzymkowy.

Parafia pw. Opatrzności Bożej w Gdańsku-Zaspie

al. Jana Pawła II 48, 80-457 Gdańsk
tel. (58) 556-43-71

Msze święte:

niedziela: 7:00, 9:00, 10:30, 12:00,
13:00, 19:00 (górny kościół)

dni powszednie: 6:30, 7:30, 18:30 (górny kościół)

w sprawach pilnych: 509 594 173

kapelan szpitala na Zaspie: 501 553 451

strona: www.opatrznoc.gda.pl

e-mail: opatrznoc@diecezjagdansk.pl

nr konta: PKO BP I/O Gdańsk

24 1020 1811 0000 0702 0014 8692

Sakrament Pokuty:

dni powszednie: na początku każdej Mszy św.

niedziele: 15 minut przed każdą Eucharystią

w Kaplicy św. Jana Pawła II:

poniedziałek i piątek: 10.00 – 11.00;

środa: 16.00 – 18.00

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek: 16.00 – 17.30

sobota: 10.00 – 11.00

ks. proboszcz dyżuruje w kancelarii

we wtorki i czwartki

Od 29 czerwca do 21 września 2025 do domu Ojca odeszli:

† Gabriela Kluczkowska, l. 83

† Stanisław Bukowski, l. 90

† Edward Szulc, l. 86

† Zdzisław Reymann, l. 87

† Elżbieta Prochowska, l. 72

† Stanisława Drozdowska, l. 89

† Halina Kubińska, l. 75

† Alicja Sadowska, l. 41

† Grzegorz Rasmus, l. 70

† Kazimierz Sirocki, l. 89

† Kazimiera Narloch, l. 78

† Bogdan Lipski, l. 76

† Rozalia Radtke, l. 98

† Jan Pajor, l. 91

† Stanisław Norko, l. 74

† Tadeusz Drewniak, l. 77

† Andrzej Laskowski, l. 72

† Gabriela Mróz, l. 86

† Witold Słomiński, l. 73

† Ewa Sawiak, l. 73

† Wacław Doga, l. 87

† Marian Tylicki, l. 75

Stopka redakcyjna:

ksiądz proboszcz Waldemar Waluk, Urszula Pakulska, Barbara Drozd, Katarzyna Kłosowska, Jarosław Kłosowski, Hieronim Chojnacki, Elżbieta Ostrysz, Joanna Markiewicz, Dominika Kijewska, Nadia Zielińska, Agnieszka Demczyna, Stanisław Łętowski, Zdzisław Kościelak. Kontakt: gazetkanarozstajach@gmail.com

wykorzystane grafiki: lwy – catalyststuff, liście – Sketchepedia, stetoskop – gmarc, fale: Freepik